

# Piotr Rubik, Insurekcja

Krakowski Rynek, insurekcja -  
- błyskają szable i rapiery;  
Marcowy dzień, wolności lekcja -  
- 1794.

Choć deszcz tytułów i godności,  
Jakbyś pan w parze z dobrą wróżką,  
Nie miał pan szczęścia do miłości,  
Nie miał pan szczęścia, panie, panie, panie Kościuszko.

Ojciec Ludwiki, hetman polny,  
Dojrzawszy pustkę twej sakiewki,  
Mówiąc, żeś do wojaczki zdolny,  
Miał córki czarną dał polewkę.  
Dwie tylko w życiu pokochałeś,  
Tylko dwa razy tak bolało.

Choć deszcz tytułów i godności,  
Jakbyś pan w parze z dobrą wróżką,  
Nie miał pan szczęścia do miłości,  
Nie miał pan szczęścia, panie Kościuszko.

W obliczu Boga pan Kościuszko  
Przysięgał władzy nie nadużyć;  
Krocząc wolności krętą dróżką,  
Uczył z chłopów wolnych ludzi.

Choć deszcz tytułów i godności...  
Rzekł ojciec ukochanej Tekli,  
Że nic z kochania bez sakiewki  
I nic, że razem żyć przyrzekli -

- miał córki czarną dał polewkę.  
Dwie tylko w życiu pokochałeś,  
Tylko dwa razy tak bolało.

Choć deszcz tytułów i godności...  
Przysięgał zająć się ich losem,  
Przysięgał bronić przed panami,  
Żeby przekuli na sztorc kosy  
I by walczyli z zaborcami.

Choć deszcz tytułów i godności...  
Choć nazywali Pierwszym z Pierwszych,  
To częściej okop niżli łózko;  
Oprócz dziewczęcych kilku wierszy  
Nie miał pan szczęścia, panie Kościuszko.